

Labuda, Gerard

Zapiski rocznikarskie w "Żywotach świętego Stanisława" Wincentego z Kielczy

Studia Źródłoznawcze 34, 29-40

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Gerard LABUDA

Zapiski rocznikarskie w „Żywotach świętego Stanisława” Wincentego z Kielczy

*Jerzemu Kłoczowskiemu dedykuję**

Analizując i rekonstruując dawny zasób rocznikarski polskiego średniowiecza, przytaczamy w obecnych pomnikach dziejopisarskich te, które zachowały się w samych rocznikach, a z reguły zapominamy o zapiskach, które znajdujemy w kronikach, żywotach i genealogiach itp. pismach. Wśród nich najczęściej sięga się do zapisek wynotowanych przez Jana Długosza w znajdującym się przez pewien czas w jego posiadaniu egzemplarzu Rocznika Traski, a dalej w Kronice Wielkopolskiej, a także w kronikach śląskich itd.¹ Nikt dotąd nie zajął się kilkunastu zapiskami rocznikarskimi, które przytoczył w „Żywocie św. Stanisława” autor tego dzieła, Wincenty z Kielczy². Niewielki ten ilościowo zbiorek cytatów zasługuje na uwagę ze względu na datę swego powstania.

Jak wiemy, zachowany do naszych czasów rocznik kapitulny krakowski, został napisany koło roku 1266 jako bezpośredni ekscerpt z zaginionego rocznika dawnego³. Jakkolwiek przekazał on z tamtego zaginionego rocznika najwięcej zapisek, to jednak o pierwotnym zasobie tego rocznika dowiadujemy się więcej, uwzględniając zapiski zachowane w innych rocznikach polskich i czeskich. Jedne z nich można określić zbiorową nazwą jako grupa „A” (prócz kapitulnego wchodzi tu roczniki: wielkopolski?, tzw. krakowski krótki, miechowski?, poznański i być może górnośląski), pozostałe zaś jako grupa „B”, które wszystkie ściąągają się do jakiegoś ich archetypu spisane w latach 1270–1280⁴. Zanim jednak dokonano zredagowania archetypów A i B, do rocznika zaginionego sięgali również inni rocznikarze, jak przede wszystkim kronikarz Anonim Gall, rocznik krakowski zw. świętokrzyskim dawnym i rocznik kapitulny poznański, a także lubiński⁵. Do tej grupy ekscerptów najstarszych wypadnie ze względu na datę ich powstania zaliczyć również wypisy sporządzone przez dominikanina Wincentego z Kielczy, w celu zużytkowania ich we wspomnianym żywocie św. Stanisława.

* Tekst napisany w roku 1981, przeznaczony do Księgi Pamiątkowej Jerzego Kłoczowskiego.

¹ Ob. Excerpta Ioannis Długossi e fontibus incertis, ed. W. Kętrzyński, Monumenta Poloniae Historica (dalej cyt.: MPH), t. IV, Lwów 1884, s. 7–15; A. Semkowicz, Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384), Kraków 1887, s. 25 i n.

² Zamiast utartej: Wincenty z Kielc, używam tej nowej formy, odwołując się do moich ustaleń w monografii pt. Zaginiona kronika w Rocznikach Jana Długosza, Poznań 1983, s. 169.

³ Ob. Z. Kozłowska-Budkowa, Najdawniejsze roczniki krakowskie i Kalendarz, w: MPH ser. nova, t. V, Warszawa 1978, s. XXX i n.; G. Labuda, O nowym wydaniu najstarszych roczników krakowskich, St. Źródł. 26 (1981) s. 183 i n.

⁴ Ob. G. Labuda, Główne linie rozwoju rocznikarstwa polskiego w wiekach średnich, Kwart. Hist. 78 (1971) s. 830 i n.

⁵ Ob. filiacje roczników w wyżej cytowanej rozprawie, s. 832.

Jak wiemy, spod ręki Wincentego z Kielczy wyszły dwa żywoty, mniejszy i większy⁶. Choć stosunek zachodzący między tymi „żywotami” od dawna stanowi przedmiot sporu między badaczami⁷, to sprawą tą nie musimy się tu zajmować, albowiem żywot mniejszy jest całkowicie pozbawiony wypisów rocznikarskich, jakkolwiek nie brak w nim odniesień, które świadczą o tym, iż pewne zapiski były mu dobrze znane⁸. Dla nas znaczenie decydujące ma więc żywot większy.

Znajdujemy w nim następujące daty roczne:

1. I, 3: *Denique post mortem magni regis Boleslai anno Domini M°XXV° Mesco filius eius regnavit pro eo* (MPH, IV 366).
2. I, 8: *Denique Lamberto Cracoviensi episcopo per mortem mediam de medio sublato, Stanislaus per voluntatem Dei et electionem canonicam anno nativitatis Domini M°LXXII° in episcopum Cracoviensem eligitur — —* (MPH, IV 369).
4. II, 14: *Eodem tempore anno M°XL°VI° Aaron monachus Tinciensis in episcopum Cracoviensem postulatur* (MPH, IV 383).
5. *Denique anno M°L°VIII° rex Kazimirus vita excessit et Boleslaus filius eius in regnum successit* (MPH, IV 383).
6. *Anno quoque M°L°VIII° Aaron archiepiscopus Cracoviensis obiit, cui.*
7. *[anno M°LXI°] Lambertus, qui et Zula dictus, succedens — —* (MPH, IV 383).
8. *Quo mortuo anno M°L°XXII° Stanislaus successit, et*
9. *[anno M°L°XX°IX°] octavo sui episcopatus anno sub rege Boleslao ad martirii palmam pervenit, III° ydus Aprilis, luna VI, feria quinta post octavas Pasche, qua cantatur: Surrexit pastor bonus, sub Gregorio papa VII°* (MPH, IV 383).
10. II, 25: *[Boleslaus], Tempore vero modico, secundo videlicet exilii [M°L°XXX°I, vel: II°] — — mortem sibi conscivit* (MPH, IV 391).
11. *Mesco — — filius [M°L°XXX°IX°] — — veneno interiit* (MPH, IV 391).
12. III, 1: *Episcopus — — et canonici — — anno M°LXXX°VIII° sacrum corpus eius [Stanislai] transtulerunt ad ecclesiam maiorem — —* (MPH, IV 394).
13. III, 56: *Hoc quoque silencio pretereundum non est, quod sicut sub persecucione regis Boleslai, filii Kazimiri beatus Stanislaus Cracoviensis Episcopus anno dominice nativitatis M°LXX°IX° felici martirio consummatus est.*
14. III, 56: *sic etiam sub tempore Boleslai, filii Lesconis, eiusdem Cracovie ducis, idem sanctus martir et pontifex Stanislaus multis coruscans miraculis a papa Innocentio IV anno gracie eiusdem domini nostri Ihesu Christi M°CC°L°III° canonizatus est* (MPH, IV 438).

Wojciech Kętrzyński, który także zastanawiał się nad źródłami Wincentego, przypuszczał, że Wincenty zaczerpnął odnośne zapiski rocznikarskie z III Katalogu biskupów krakowskich. Ale takie odniesienia znalazł tylko dla zapisek nr nr 3, 4, 6, 7, 8, 12 i 13; co się tyczy zapisek nr nr 1, 5, 10–11, których zachowana redakcja III katalogu nie wykazuje, to jego zdaniem mogły one znajdować się w egzemplarzu, będącym w ręku Wincentego, a potem zostały opuszczone⁹.

⁶ Ob. W. Kętrzyński, *Vita sancti Stanislai episcopi Cracoviensis, Vita minor*, w: MPH, t. IV, s. 238 i n.; tenże, *Vita sancti Stanislai episcopi Cracoviensis, Vita maior*, w: MPH, t. IV, s. 319 i n. Według słusznej propozycji P. Davida (ob. niżej przyp. 7) żywot mniejszy należy raczej nazywać „legendą o św. Stanisławie”, zachowując określenie „Żywot” tylko dla żywotu większego.

⁷ Stan dyskusji referuje J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1964, s. 87 i n., 90 i n.; ob. T. Wojciechowski, *O życiu i pismach Wincentego z Kielc*, *Pamiętnik Akademii Umiejętności*, wyd. filol. i histor.-filozof. 5, Kraków 1885, s. 30–36; P. David, *Les sources de l'histoire de Pologne à l'époque des Piasts (963–1386)*, Paris 1934, s. 127–136; M. Plezia, *Wincenty z Kielc, historyk polski z pierwszej połowy XIII wieku*, *St. Źródł.* 7 (1962) s. 15–41; G. Labuda, *Twórczość hagiograficzna i historiograficzna Wincentego z Kielc*, *St. Źródł.* 16 (1971) s. 103–137.

⁸ Ob. niżej przyp. 57.

⁹ W. Kętrzyński, w: MPH, t. IV, s. 340.

Gdy W. Kętrzyński pisał swój erudycyjny, i pod każdym względem znakomity wstęp do żywotu większego św. Stanisława, kierował się przez siebie samego ustalonym twierdzeniem, iż III Katalog biskupów krakowskich, kończący się na roku 1185, faktycznie powstał w XII stuleciu, i jako taki mógł być poczytywany za źródło informacji dla Wincentego z Kielczy¹⁰. Obecnie jednak, dzięki badaniom Józefa Szymańskiego wiemy, że katalog ten jest dziełem jakiegoś autora z połowy XV w.¹¹ Wobec tego zachodzące między Żywotem większym i Katalogiem zbieżności należy tłumaczyć zależnością odwrotną, niż przypuszczał W. Kętrzyński.

Zanim jednak w bardziej szczegółowym wywodzie ustalimy źródła informacji rocznikarskich Wincentego, odwołamy się do jeszcze jednego przekazu jego Żywotu, który brzmi:

15. II, 9: *Iste Kazimirus — — beati Stanislai fuit contemporaneus. Uterque enim eorum in puericia traditus fuit litteris imbuendus, Stanislaus quidem in Polonia, Kazimirus vero in Alemaniam litterarum apicem attigisse cognoscitur, sicut in cronicis declaratur* (MPH, IV 380).

O miejscu studiów przyszłego biskupa w kraju nie znajdujemy w źródłach żadnej wzmianki; jest to więc domysł oparty na założeniu, że Stanisław musiał gdzieś pobierać nauki, zanim został biskupem. Żadne źródło nie donosi o studiach księcia Kazimierza w Niemczech. Ale skoro żywociarz wyraźnie w przytoczonym tekście odwołuje się do zapisu o charakterze chronologicznym (*cronica*), to w takim razie może to być jedynie zapiska rocznika dawnego: *MXXVI Kazimyr ad discendum traditur*¹².

Jest to bowiem jedyna w rocznikach polskich zapiska, która donosi o pobieraniu nauki przez księcia Kazimierza. Nie można oczywiście wykluczyć, że zachowany do dziś przekaz rocznika kapitulnego jest skrócony i że w pierwotnym zapisie był jeszcze dodatek: *in Alemaniam*, ale dowodzić tego na podstawie przekazu Wincentego byłoby rzeczą ryzykowną. Możemy natomiast z dostateczną pewnością twierdzić, iż Wincenty pisząc o studiach księcia Kazimierza w Niemczech, opierał się na zapisie rocznika dawnego.

Przystąpimy teraz do weryfikacji tej ostatniej hipotezy, porównując poszczególne zapisy Żywotu z analogicznymi doniesieniami roczników, w tym szczególnie rocznika kapitulnego krakowskiego:

Vita maior

1. *post mortem magni regis Boleslai anno Domini M°XXV° Mesco — — regnavit.*

R. kap. krakowskiej

*MXXV primus Boleslaus rex Magnus obiit, Lambertus filius eius succedit*¹³.

R. Traski

*1025. Boleslaus magnus obiit, secundus Mescho succedit in regnum*¹⁴.

Z porównania wszystkich roczników należy sądzić, że w roczniku dawnym istotnie w zapisie z roku 1025 Mieszko II występował tylko pod imieniem: *Lampert*, ale późniejsi epitomatorzy łatwo doszli, że pod imieniem tym ukrywał się Mieszko, syn Bolesława Chrobrego; zapis Wincentego podaje więc już wynik tej deliberacji.

R. kap. krakowskiej

2. *Lamberto Cracoviensi episcopo per mortem — — sublato, Stanislaus — — a.n.MLXXII° in episcopum Cracoviensem eligitur.*

MLXI Zula in episcopum Cracouiensem ordinatur et tunc cognominatus est Lambertus.

MLXXI Sula cognominatus Lambertus episcopus Cracoviensis obiit.

*MLXXII Stanyszlaus succedit*¹⁵.

¹⁰ Ob. W. Kętrzyński, Katalogi biskupów krakowskich, MPH, t. III, Lwów 1878, s. 318 i n.

¹¹ Ob. J. Szymański, Katalogi biskupów krakowskich, w: MPH ser. nova, t. X fasc. 2, Warszawa 1974, s. 38; por. G. Labuda, O katalogach biskupów krakowskich przed Długoszem, St. Źródł. 27 (1983), s. 88 i n.

¹² Z. Kozłowska-Budkowa, Najdawniejsze roczniki, s. 8, przyp. 27, s. 45.

¹³ Ibidem, s. 45; por. też rocznik dawny, s. 8.

¹⁴ MPH, t. II, s. 829–830.

¹⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, Najdawniejsze roczniki, s. 49–50.

W pozostałych rocznikach znajdujemy podobne sformułowania, toteż nie rozstrzyga ono kwestii zapożyczenia.

4. *anno M°XL°VI° Aaron monachus Tinciensis in episcopum Cracoviensem postulatur. Assumptus autem ad petitionem regis Kazimiri, per — — papam Benedictum Colonie consecratur et privilegio archiepiscopatus insignitur.*
- R. kap. krakowskiej
brak zapiski
- R. Traski
1046 *Aaron monachus Tinciensis in episcopum postulatur, et assumptus per Benedictum papam nonum, Colonie consecratur, privilegio archiepiscopatus insignitur, Cracoviensis tercius*¹⁶.
- R. krakowski
1046 *Aaron monachus Tyniensis in episcopus assumitur, per Benedictum IX, Colonie consecratur, privilegio archiepiscopatus insignitur*¹⁷.
- R. krakowski krótki
1059 *Aaron abbas Thinciensis a sede apostolica postulatus in Cracoviensem episcopus, Rome consecratur*¹⁸.
- R. świętokrzyski (mansjonarski)
*Anno domini 1070 Aaron abbas Tinciensis a sede apostolica postulatus in archiepiscopum Cracoviensem, consecratur Rome*¹⁹.

Z nie dających się wytłumaczyć względów, autor Rocznika kapitulnego nie zamieścił pod rokiem 1046 wiadomości o powołaniu Arona na tron biskupi w Krakowie, sam fakt był mu jednak dobrze znany, skoro pod rokiem 1059 znajdujemy zapiskę: *Aaron archiepiscopus Cracoviensis obiit*²⁰. Z przytoczonych tekstów można wyciągnąć dwa wnioski: a) rocznik kapitulny nie mógł być źródłem, z którego Wincenty zaczerpnął swe zapiski rocznikarskie, wobec tego, b) zarówno Wincenty, jak autorzy pozostałych, wyżej cytowanych zapisów wydobyli wiadomość o powołaniu Arona na stanowisko biskupa krakowskiego w roku 1046, pośrednio lub bezpośrednio z zaginionego rocznika kapitulnego, przy czym dla jednych był on tylko mnichem tynieckim (Wincenty, Traski, krakowski), natomiast dla innych opatem (krótki, mansjonarski), oraz według jednych został on konsekrowany na biskupa w Kolonii (Wincenty, Traski, krakowski), według drugich zaś w Rzymie (krótki, mansjonarski)²¹. Wszystkie zapisy zgodnie stwierdzają, że został on w pewnym czasie wyniesiony do godności arcybiskupiej²².

¹⁶ MPH, t. II, s. 830.

¹⁷ Ibidem, s. 830.

¹⁸ MPH, t. II, s. 794; Z. Kozłowska-Budkowa, o. c., s. 234.

¹⁹ MPH, t. III, s. 66.

²⁰ MPH, t. II, s. 795; Z. Kozłowska-Budkowa, o. c., s. 48.

²¹ Nie wchodząc tu w szczegóły rozległej dyskusji, trzeba tu krótko stwierdzić, że jedynie prawdziwą może być wersja o udzieleniu Aronowi sakry biskupiej przez papieża Benedykta w Rzymie w letnich miesiącach 1046 roku; Kolonię prawdopodobnie wymyślił Wincenty z Kielczy, a od niego przejęły tę wersję inne roczniki grupy „B”. Nie może też ulegać wątpliwości, że Aron przed objęciem godności biskupa w Krakowie piastował urząd opata tynieckiego.

²² I koło tej sprawy rozwinęła się obszerna dyskusja. Arona zaczęto tytułować w kraju arcybiskupem dlatego, że otrzymał z rąk papieża paliusz. W każdym razie wyniesienie Arona do godności arcybiskupiej nie oznaczało automatycznego wyniesienia Krakowa do rzędu metropolii; temu złudzeniu uległo w XIII w. otoczenie biskupa krakowskiego Iwa Odrowąża, który usiłował zrealizować tę ideę w postaci znanego falsyfikatu, w którym papież Benedykt IX ustanawiał w Krakowie arcybiskupstwo; ob. Z. Kozłowska-Budkowa, Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej, Kraków 1937, nr 6, s. 7–8.

5. *anno M°L°VIII° — — Kazimirus vita excessit et Boleslaus filius eius in regnum successit.*

R. kapituły krakowskiej
*MLVIII Kazimir dux obiit*²³.

R. Traski

*1058 Kazimirus obiit — — post hunc Boleslaus filius senior Largus, rex*²⁴.

R. krakowski

*1058 Kazimirus obiit, post hunc Boleslaus senior filius eius Largus rex*²⁵.

Na pozór wydaje się to zdumiewające, że rocznik kapitułny krakowski nie zanotował daty objęcia tronu przez Bolesława Śmiałego, ale wobec pominięcia tego szczegółu także przez rocznik krakowski dawny, należy się z tym pogodzić. Dlatego wyrazy: *et Boleslaus — — successit* w Żywocie św. Stanisława należy uznać za własny dodatek Wincentego, wykombinowany na podstawie późniejszych wpisów o koronacji Bolesława na króla (1076) itd. Sformułowania Żywotu wziął z kolei za podstawę archetyp rodziny roczników „B”; taką samą zależność można zauważyć w stylizacji zapisek o Aronie pod rokiem 1046.

6. *Anno — — M°L°VIII° Aaron archiepiscopus Cracoviensis obiit, cui — —*

R. kapituły krakowskiej
*MLIX Aaron archiepiscopus Cracoviensis obiit*²⁶.

R. krakowski krótki

*1059. Aaron abbas Thinciensis a sede apostolica postulatus in Cracoviensem episcopum, Rome consecratur*²⁷.

Związek między tekstem Żywotu i rocznikiem kapituły krakowskiej jest niewątpliwy; mając na uwadze fakt, że rocznik kapituły krakowskiej nie jest bezpośrednim źródłem Żywotu, należy tu znowu przyjąć zależność od wspólnego źródła, tj. rocznika kapituły krakowskiej zaginionego. Wszystko wskazuje na to, że pomieszczona pod rokiem 1059 zapiska rocznika krótkiego chronologicznie i rzeczowo należy do zapisów z roku 1046; gdybyśmy ją chcieli utrzymać pod rokiem 1059, to trzeba by ją częściowo przekształcić, a także uzupełnić w następujący sposób: *Rome consecratus (obiit)*. Mając do wyboru dwie możliwości, przy równoczesnym braku odniesień do innego zapisu, za bardziej uzasadnioną uważamy poprawkę daty.

7. [*anno M°LXI°*] *Lambertus,*

8. *qui et Zula dictus, succedens, — — quo mortuo anno M°L°XXII° Stanislaus successit.*

Rocznik kapituły krakowskiej

MLXI Zula in episcopum Cracoviensem ordinatur et tunc cognominatus est Lambertus.

*MLXXI Sula cognominatus Lambertus episcopus Cracoviensis obiit. MLXXII Stanyzlaus succedit*²⁸.

R. krótki

*MLXI Ordinacio Lamberti in episcopum Cracoviensem, qui Sula vocabatur. MLXXI Lambertus obiit, cui sanctus Stanislaus successit*²⁹.

R. Traski

1061. Sula presbiter, Lampertus cognomine, episcopus Cracovie efficitur septimus — —

1071 Lampertus episcopus Cracoviensis obiit.

*1072 Stanislaus successit octavus*³⁰.

²³ Z. Kozłowska-Budkowa, Najdawniejsze roczniki, s. 49.

²⁴ MPH, t. II, s. 830 (pod mylną datą: 1038).

²⁵ Ibidem, s. 830 (pod mylną datą 1038).

²⁶ Z. Kozłowska-Budkowa, Najdawniejsze roczniki, s. 48.

²⁷ MPH, t. II, s. 830.

²⁸ Z. Kozłowska-Budkowa, Najdawniejsze roczniki, s. 49–50.

²⁹ Ibidem, s. 234; MPH, t. II, s. 831.

³⁰ MPH, t. II, s. 831; rocznik krakowski zawiera te same wpisy.

Porównanie tekstów nie upoważnia do żadnych nowych wniosków.

9. [anno M^oL^oXX^oIX^o Stanislaus] octavo sui episcopatus anno sub rege Boleslao ad martiriū palam pervenit, III^o ydua Aprilis, luna VI, feria quinta post octavas Pasche, qua cantatur: Surrexit pastor bonus, sub Gregorio papa VII^o.
- R. kapituły krakowskiej
zupełnie inny tekst³¹.
- R. krakowski krótki
MLXXIX beatus Stanislaus martirisatus est, cui successit — —³².
- R. Traski
Sanctus Stanislaus tercio Idus Aprills martirizatur, episcopus Cracovie³³.
- R. poznański(I)
anno Domini — MLXXIX martirisatur beatus Stanislaus episcopus Cracovie³⁴.
- R. kamieniecki
Anno 1079 passus est sanctus Stanislaus episcopus Cracoviensis 3 Ydus Aprilis³⁵.
- Kalendarz krakowski
III Idus [Aprilis] Sanctus Stanyzlaus Cracouiensis episcopus interfectus est³⁶.

Jeżeli przyjrzymy się tym wszystkim zapiskom, aby odczytać z nich zapis najstarszy, współczesny wydawnictwom, to chyba zgodzimy się, że treść najbardziej neutralną, tak aby się nie narazić nikomu, zawiera wpis nekrologiczny do kalendarza. Gdy usuniemy z niego przymiotnik „sanctus”, który zapewne został dodany już po kanonizacji w roku 1253, to zapis pierwotny brzmiał zapewne: *Stanyzlaus Cracouiensis episcopus interfectus est* — został zabity, nie wiadomo przez kogo mianowicie, ale ani: *passus*, ani: *martirizatus*. Nie pomylimy się więc zapewne po raz drugi, jeżeli przypuścimy, że równie neutralny wpis musiał się znajdować także w roczniku kapitulnym zaginionym. Z tego też względu w toku nowej redakcji rocznika kapitulnego krakowskiego — wszystko wskazuje na to, że dokonanej również piórem Wincentego z Kielczy³⁷ — został skomponowany nowy, uroczysty nekrolog, który jednak nie został podjęty przez żadnego z późniejszych epitomatorów.

I tak autorzy rocznika krótkiego i rocznika poznańskiego, określając Stanisława zgodnie: *beatus*, użyli tego samego określenia: *martirisatus*, *martirisatur*³⁸; podobną formułą posłużył się też w swym roczniku Trzaska. Datę dzienną podają tylko: Wincenty, Trzaska i rocznikarz kamieniecki. Wśród nich wszystkich swoją uroczystą formą wybijają się nekrolog autorstwa Wincentego w *Żywocie św. Stanisława*, ale także i ten nie znalazł naśladowców.

³¹ Por. Z. Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 51.

³² *Ibidem*, s. 235.

³³ MPH, t. II, s. 831; rocznik krakowski ma bardziej ogólnikowy wpis.

³⁴ MPH, t. V, s. 880.

³⁵ MPH, t. II, s. 778; por. A. Korta, *Średniowieczna annalistyka śląska*, Wrocław 1966, s. 72.

³⁶ Z. Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 139; ob. niżej, s. 36.

³⁷ Ob. G. Labuda, *O nowym wydaniu*, s. 187; bardziej uprawdopodobniłem tę hipotezę w monografii: *Zaginiona kronika*, s. 164.

³⁸ Ob. tutaj zapiskę rocznikarską 13–14, a także 9; wyrażenie: *martyr*, *martirisatur* pochodziło zapewne od Wincentego z Kielczy. Datę dzienną zapożyczyl zapewne z kalendarza.

10. *[Boleslaus] tempore — — modico, secundo — — exilii [M°L°XXXI°] — — mortem sibi conscivit.*
- R. kapituły krakowskiej
*MLXXXI secundus Boleslaus rex obiit*³⁹.
- R. dawny krakowski
*MLXXXII Boleslaus II^{us} rex obiit*⁴⁰.
- R. krakowski krótki
*1081 rex Boleslaus secundus obiit occisor sancti Stanislai*⁴¹.
- R. Traski
*1081 rex Boleslaus obiit*⁴².

Zapiska rocznika krakowskiego dawnego (tzw. świętokrzyskiego dawnego) porównana z pozostałymi poucza, że i pierwotna zapiska w roczniku zaginionym musiała być sformułowana podobnie; natomiast autor Żywotu wystylizował ją nieco inaczej.

11. *Episcopus — — et canonici — — anno M°LXXX°VIII° sacrum corpus eius [Stanislai] transtulerunt ad ecclesiam maiorem — —*
- R. krakowski krótki
*MLXXVIII sacrum corpus beati Stanislai Lambertus episcopus et canonici Cracovienses transtulerunt ad ecclesiam maiorem cum debita reverencia de Rupella et de ecclesia protunc sancti Michaelis*⁴³.
- R. świętokrzyski (mansjonarski)
*Anno domini 1087 Lampertus episcopus et canonici Cracovienses sancti Stanislai corpus ad ecclesiam kathedralem transtulerunt cum debita reverencia et magna solempnitate*⁴⁴.
- R. kapituły krakowskiej
 odnośnej zapiski brak.
- Kalendarz krakowski
*V Kalendas [Octobris]. Translacio sancti Stanyzlai martyris*⁴⁵.

Koło zapiski Rocznika krótkiego z roku 1088 rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której coraz bardziej zdobywa sobie grunt mniemanie, iż stanowi ona zmyślenie z XIII w., a ponieważ, jak o tym łatwo się przekonać wizualnie, wykazuje ona daleko idące zbieżności stylistyczne z tekstem Żywotu św. Stanisława zarzut ten w całości należałoby też odnieść do Wincentego z Kielczy, jako głównego autora tego zmyślenia⁴⁶. Łatwo taki zarzut postawić, ale nie łatwo będzie dowieść jego prawdziwości.

³⁹ Z. Kozłowska-Budkowa, Najdawniejsze roczniki, s. 52.

⁴⁰ Ibidem, s. 10.

⁴¹ Ibidem, s. 235.

⁴² MPH, t. II, s. 831; podobnie ma rocznik krakowski; użyty tu zwrot: *mortem sibi conscivit* wymaga osobnej analizy.

⁴³ MPH, t. II, s. 796; Z. Kozłowska-Budkowa, s. 235.

⁴⁴ MPH, t. III, s. 66.

⁴⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, Najdawniejsze roczniki, s. 174; ob. niżej, s. 39.

⁴⁶ D. Borawska (Z dziejów jednej legendy. W sprawie genezy kultu św. Stanisława biskupa, Warszawa 1950, s. 62–63) „unicestwiła” zapiskę rocznika krótkiego jednym pociągnięciem: „wzmianka o translacji należy zapewne do końca wieku XIII, jest zredagowana pod wyraźnym wpływem stylistycznym Żywotu Większego [...] W ten sposób najdawniejszym źródłem dla translacji pozostaje kronika Kadłubka pozbawiona wszelkiej chronologii”. A trzeba przecież sobie postawić pytanie: jeżeli zapiska rocznika krótkiego jest wystylizowana pod wpływem Żywotu większego, to skąd wzięła się zapiska tej samej treści w Żywocie? M. Plezia, Epitańum św. Stanisława w katedrze wawelskiej, Eos 57 (1967–1968), s. 312; tenże, Dookoła sprawy św. Stanisława. Studium źródłoznawcze, Analecta Cracoviensis 9 (1979), s. 300, pisze tak: „Wątpliwości budzi także

Najwięcej waży w tym wypadku fakt, że zapis o translacji ciała biskupa Stanisława z kościoła św. Michała na Skałce do katedry na Wawelu w roku 1088 lub 1089 — która z tych dat jest prawdziwa, można dowodzić tylko subiektywnymi argumentami — jest nam na dobrą sprawę znany tylko z przekazu Wincentego z Kielczy. Nie notuje go przede wszystkim rocznik kapitulny krakowski razem z pozostałymi rocznikami grupy „A”, nie notuje go też większość roczników grupy „B”. Ale po to właśnie przywieźliśmy tutaj po kolei wszystkie wpisy annalistyczne do narracji Żywotu św. Stanisława w ujęciu Wincentego z Kielczy, aby z jednej strony ukazać naocznie, iż rocznik kapitulny krakowski nie wypisywał bynajmniej systematycznie wszystkich zapisów rocznika zaginionego⁴⁷, a więc ten argument *e silentio* nie może w tym wypadku mieć znaczenia decydującego, z drugiej zaś nie stwierdziliśmy, aby w pozostałych 14 przypadkach Wincenty kiedykolwiek zmyślił jakąś zapiskę. Wszystkie one mają odniesienia do istniejącego zasobu rocznikarskiego. Dlaczego by akurat w tym jednym wypadku, to jest w wypadku daty translacji z roku 1088/1089 miał się on uciec do mistyfikacji?

Opierając się zatem na zauważonej prawidłowości, iż każda z cytowanych przez Wincentego z Kielczy zapisek rocznikarskich została faktycznie zaczerpnięta z zaginionego rocznika kapitulnego krakowskiego, zmuszeni jesteśmy stwierdzić, iż także i ta dwunasta zapiska o translacji znajdowała się w tamtym zaginionym źródle. Że sam autor większego Żywotu przywiązywał do tego wydarzenia wagę, dowodzi odwołanie się do tego samego faktu w Żywocie mniejszym⁴⁸. Nie ulega więc wątpliwości, że sam Wincenty z Kielczy był przekonany o prawdziwości tej tak wczesnej translacji.

Najpierw trzeba sobie zadać pytanie, dlaczego redaktor zachowanej wersji rocznika kapitulnego krakowskiego (mógł nim być, jak wspomnieliśmy, ten sam Wincenty z Kielczy), opuścił zapiskę o translacji, założywszy, że znajdowała się w roczniku zaginionym? Otóż trzeba stwierdzić, że opuszczanie przez niego niektórych, nieraz nawet bardzo ważnych zapisek, było dość stałą jego praktyką. Wystarczy wskazać na wyżej zanalizowaną zapiskę z roku 1046 o powołaniu opata tynieckiego Arona na stanowisko biskupa krakowskiego. W niektórych wypadkach, jak to ustaliła niezbitnie ostatnia Wydawczyni całego zabytku, redaktor rocznika zostawiał w rękopisie rozmaite puste miejsca („okienka”), które potem już to wypełnił obszerniejszymi zapiskami, już to pozostawił jako nie zapisane⁴⁹. Tak postąpił on przede wszystkim z oryginalną zapiską o zabiciu biskupa Stanisława w roku 1079, wnosząc na jej miejsce całkiem nowy tekst. Nasuwa się myśl, że podobnie pragnął on postąpić w odniesieniu do zapiski o translacji⁵⁰.

Najwięcej zastrzeżeń wywołała zapiska z roku 1088/1089 u wszystkich tych badaczy, którzy powątpiewają, aby przeniesienie zwłok biskupa Stanisława, co było równoznaczne z powstaniem jego kultu, mogło się dokonać już w dziesięć lat po śmierci; stawiają oni też pod znakiem zapytania samą możliwość przeniesienia zwłok i umieszczenia ich w katedrze, która ich zdaniem w ogóle jeszcze nie istniała lub, oględniej

i sama data rzekomej translacji roku 1088. Podaje ją dopiero Żywot większy, pisany już po kanonizacji i nie wiadomo, skąd ją zaczerpnął. Występuje ona co prawda również w tzw. Roczniku krótkim, ale rocznik ten w dzisiejszej postaci pochodzi dopiero z XIII w. i istnieje poważne podejrzenie, iż całą zapiskę o translacji św. Stanisława z roku 1088 wzięły właśnie z Żywota większego. Wersja o translacji z końca XI w. okazuje się zatem pozbawiona solidnych podstaw”. Co się tyczy rocznika krótkiego, to wymaga on szczegółowej analizy; dopiero wtedy będzie można powiedzieć nieco więcej o jego stosunku do Żywota większego. Natomiast co się tyczy genezy zapiski z roku 1088 w Żywocie większym, to ta kwestia od tej chwili, jak mi się zdaje, nie powinna budzić wątpliwości: Wincenty zaczerpnął ją z tego samego źródła, co wszystkie pozostałe zapiski rocznikarskie dla swego dzieła.

⁴⁷ W tej kwestii ob. prace cytowane w przyp. 3–4.

⁴⁸ Ob. niżej, przyp. 57; tego związku między przekazami obu Żywotów nie dostrzegli ani Borawska ani Plezia. Wincenty, pisząc pierwszą wersję żywotu, już wiedział o fakcie translacji w dziesięć lat po dokonanym zabójstwie. Rozbudowując pierwszą wersję żywotu do małego zarysu historii Polski X i XI w. wprowadził do swego wykładu coś, co byśmy dziś nazwali „przypisami źródłowymi”.

⁴⁹ Na te „okienka” w rękopisie nadzwyczaj trafnie zwróciła uwagę Z. Kozłowska-Budkowa w swoim wstępie do wydania: Najdawniejszych roczników, s. XXXV i n., s. XXXIX. Dopiero szczegółowe przestudiowanie rękopisów pozwoli na bardziej stanowcze wnioski.

⁵⁰ Należy zauważyć, że redaktor rocznika kapitulnego krakowskiego konsekwentnie pomijał zapiski odnoszące się do kościoła wielkopolskiego, np. o biskupie Jordanie, zapiskę z roku 1064 o konsekracji katedry gnieźnieńskiej (ob. R. Traski z roku 1092), o arcybiskupie Bogumile itd.; zostawił też sobie „okienko” pod rokiem 1090; może zamierzał tam wpisać obszerniejszą wersję o translacji?

mówiąc, była dopiero w trakcie budowy⁵¹. Toteż jedni przenoszą fakt translacji na połowę XII w., w każdym razie po roku 1142, gdy dokonano konsekracji nowej katedry⁵², lub nawet na czasy biskupowania w katedrze krakowskiej Wincentego Kadłubka (1206–1218)⁵³.

Wkraczamy w tym miejscu na nowe rozległe pole dyskusji, którego w tym miejscu podejmować nie możemy. Tutaj wystarczy powiedzieć tyle, że ostatnia z tych hipotez wchodzi w dziedzinę fantazji i nie poddaje się żadnej kontroli źródłowej, natomiast pierwsza sięga po zagadkową wypowiedź mistrza Wincentego, włożoną w usta dwu rozmówców wymieniających swe refleksje nad dziejami Polski, biskupa krakowskiego Mateusza (1143–1166) i arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana (1149–1169/1172). Mateusz, opowiadając o okolicznościach śmierci swego poprzednika, wspomina, że niektórzy kapłani, widząc ciało męczennika porzucane *podnoszą je i zabierają*, — — *wonnościami namaszczone chowają w bazylice mniejszej świętego Michała, a aż do dnia przeniesienia, którego przyczynę dobrze znasz, nie ustąpił stamtąd silny blask wspomnianych światel*⁵⁴. Komentując ten tekst, Marian Plezia przypuszcza, że „zagadkowa ta wypowiedź stanie się [...] zrozumiała, jeśli przyjmiemy, że mistrz Wincenty we właściwy sobie, aluzyjny sposób chciał powiedzieć, że Jan (sam albo razem z Mateuszem) był sprawcą owej translacji, że to on był ową ‘przyczyną’, do której odwołuje się Mateusz”. Ale „w takim razie jednak — pisze dalej Marian Plezia — translacja ze Skalki na Wawel odbyłaby się wedle Kadłubka nie z końcem XI, lecz w połowie XII wieku”⁵⁵.

Nikt nie zaprzeczy, że jest to jedna z lepszych możliwości odczytania powyższego przekazu mistrza Wincentego. Ale nikt też nie zaprzeczy, że Mateusz i Jan, którzy wyrosli w tradycji kościelnego środowiska krakowskiego, mogli równie dobrze mieć na myśli dobrze sobie znane okoliczności przeniesienia zwłok św. Stanisława koło roku 1088/1089.

Istotne w tej sprawie jest to, że Wincenty z Kielczy, który znał powyższy tekst mistrza Wincentego, nic nie wie o inicjatywie obu dostojników, natomiast ukazuje epizod translacji w zupełnie innym kontekście. Ucieknijmy się ponownie do niezawodnej metody zestawienia tekstów:

Mistrz Wincenty:

*Unde usque ad translacionis diem, cuius causam ipse non ignoras, ingens dictarum splendor lampadum non discessit. Quo facto truculentissimus ille exteritus, non minus patrie quam patribus inuisus, in Hungariam secedit*⁵⁶.

Vita minor:

*Vnde usque ad translacionis diem, quo sacrosanctum corpus eius delatum est ad ecclesiam maiorem, iugis dictarum splendor lampadum non discessit. Per decennium, quo gleba corporis beati Stanizlay martiris ad basilicam sancti Michaelis sepulta quieuit, celestium ibidem luminum fulgor crebro de nocte multis apparuit — — Postquam uero anno decimo ad ecclesiam beati Wenczelai corpus ipsius translatum fuit, longum est enarrare, quot et quantis signis similibus et multo maioribus Dominus sanctum suum mirificauit — — At uero Boleslaus patricida cruentissimus, — — non minus patrie quam patribus inuisus secessit in Ungariam expulsus*⁵⁷.

⁵¹ Na ten istotny szkopuł zwróciła uwagę D. Borawska, Z dziejów jednej legendy, s. 60 i n.; podnosi też tę trudność D. Plezia, Dookoła sprawy św. Stanisława, s. 299. Z tego rodzaju zastrzeżeniami historyk operujący tekstami winien się wstrzymać tak długo, dopóki zainteresowani historycy architektury nie dojdą do pewniejszych konkluzji. My się musimy trzymać wypowiedzi źródeł nam przekazanych do skomentowania. Dopóki nie zostanie ustalona chronologia budowy tzw. katedry Władysława Hermana, a raczej Bolesława Śmiałego, nie należy posługiwać się takim wątpliwym argumentem do podważania wiarygodności źródła pisanego. Chwilowy stan badań ob. Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku, pod red. M. Walickiego, t. I, cz. 2, Warszawa 1971, s. 710–711.

⁵² Jest to pogląd Mariana Plezija; ob. przyp. 46.

⁵³ Jest to pogląd D. Borawskiej; ob. przyp. 46.

⁵⁴ Cytuję tłumaczenie K. Abgarowicza i B. Kürbis, w: Mistrza Wincentego, Kronika Polska, Warszawa 1974, s. 118.

⁵⁵ M. Plezia, Dookoła sprawy św. Stanisława, s. 299.

⁵⁶ Magistri Vincentii, ep. Cracoviensis, Chronica Polonorum, ed. A. Przeździecki, Kraków 1862, s. 67.

⁵⁷ MPH, t. IV, s. 282.

Z powyższego zestawienia tekstów wynika dobitnie, że zarówno w umyśle mistrza Wincentego, jak i Wincentego z Kielczy moment translacji łączył się z czasami wygnania Bolesława Śmiałego na Węgry. O okolicznościach tej translacji wyraźnie nie chciał nic powiedzieć mistrz Wincenty; widocznie kryła się w nich jakaś tajemnica lub plama, którą w ten sposób chciał kronikarz ukryć. Do tej nuty w pierwszej chwili dostroił się też Wincenty z Kielczy, gdy najpierw ogólnikowo powiada, „że długo by mówić” o tym, jak po dziesięciu latach przeniesiono ciało świętego do kościoła św. Wacława na Wawelu, a następnie za przykładem Kadłubka przystępuje do referowania epizodu ustąpienia króla Bolesława na Węgry.

Możemy dziś założyć, że Żywot większy powstał z rozbudowania Żywota mniejszego, toteż w tych okolicznościach translacji więcej dowiadujemy się właśnie z tej właściwej biografii. Najlepiej opowiedzmy ów dalszy ciąg własnymi słowami żywociarza:

Post passionem beati Stanislai, cum iam anni decimi volveretur circulus, quo eiusdem martiris ad ecclesiam sancti Michaelis humatum quieverat corpus, apparuit gloriosus pontifex cuidam nobili matrone, que locum eius sepulture solita erat frequentare et interdum nocte profunda ibidem in oratione persistere — — Quadam igitur nocte, — — vidit beatum Stanislaum presulem ad altare sancti Michaelis visibiliter quasi missarum sollempnia celebrantem — — Peractis autem divinis audit eum sese taliter alloquentem: Ego sum Stanislaus Cracoviensis episcopus. Vade, dic episcopo et canonicis — —, ut corpus meum transferant ad ecclesiam kathedralem, quia hic iaceo sine debita honore et ossa mea teguntur pulvere. Episcopus vero ut canonici audita relatione religiose femine, non increduli, sed certi de oraculi revelacione, anno M°LXX°XVIII° sacrum corpus eius transtulerunt ad ecclesiam maiorem cum debita veneracione⁵⁸.

Z powyższego opisu łatwo się przekonać, że Wincenty z Kielczy — poza samą zapiską rocznikarską o translacji z roku 1088 — już nic dokładnego nie wiedział o okolicznościach przeniesienia zwłok biskupa Stanisława ze Skalki na Wawel. Skoro jednak jakiś pragmatyczny powód należało podać, chwycił się znanego sposobu, z którego w żywotach świętych stale robiono użytek, iż brak faktu rzeczowego zastępowała wizja senna. Identycznie tym samym chwytem posłużył się Wincenty, gdy wypadło podać przyczynę podniesienia kości Stanisława za czasów biskupa Prędoty (1242–1266); i w tym wypadku jakiś rycerz chory spieszący we śnie na głos dzwonów do kościoła na mszę świętą, ujrzał zmarłego biskupa Wisława bez szat pontyfikalnych, który wezwał go, aby udał się do biskupa Prędoty z zaleceniem dokonania elewacji zwłok męczennika⁵⁹. Co jeszcze było wiadome dwom biskupom, Mateuszowi i Janowi, już nie dotrwało do czasów Wincentego z Kielczy. Musiał on odnoszący się do tej sytuacji przekaz Kadłubka zastąpić pozorem wiedzy.

Mając więc do wyboru dwie możliwości skomentowania słów mistrza Wincentego, wolę dać pierwszeństwo tej, która została poparta zapisem rocznikarskim.

Nie może też ulegać wątpliwości i to, że w przekonaniu Wincentego z Kielczy zwłoki biskupa Stanisława umieszczone *in medio ecclesie beati Wenceslai*⁶⁰ znajdowały się w chwili ich elewacji w roku 1242 w tym samym miejscu, w którym złożono je w czasie translacji w roku 1088/1089. Jeżeli historycy sztuki mają wątpliwości, czy w owym czasie ta część katedry św. Wacława w ogóle istniała, to jest to ich troska. Na podstawie zachowanych tekstów pisanych można powiedzieć tylko tyle, iż z pewnością miejscem tym nie była kaplica św. Piotra i Pawła, jak przypuszczał Tadeusz Wojciechowski, lecz środek nawy kościelnej między kaplicą św. Piotra i Pawła a kaplicą św. Mikołaja⁶¹.

⁵⁸ MPH, t. IV, s. 393–394.

⁵⁹ Ibidem, t. IV, s. 395–396.

⁶⁰ Ibidem, t. IV, s. 394; nic nie wskazuje na to, aby w tym miejscu odwoływał się Wincenty z Kielczy do tekstu XI-wiecznego, inaczej mówiąc opisywał stan rzeczy takim, jakim go widział. Nikt nie zaprzeczy, że między rokiem 1088/1089 a rokiem 1242 mogły być dokonywane jakieś przemieszczenia; ale skoro nie ma na to żadnego dowodu, lepiej chwilowo wstrzymać się od wszelkich spekulacji aż do czasu, gdy katedra św. Wacława z drugiej połowy XI w. zostanie zrekonstruowana.

⁶¹ Ob. Tadeusz Wojciechowski, Kościół katedralny w Krakowie, Kraków 1900, s. 130 i n.; trzeba powiedzieć z przykrością, że dokonana przez Wojciechowskiego interpretacja brzmienia dokumentu biskupa Bodzanty z roku 1349: *capella iuxta tumbam sancti Stanislai in honorem — — Petri et Pauli* urąga zdrowemu rozsądkowi; *iuxta* znaczy zawsze „obok”, a nigdy „w”.

Pozostaje nam jeszcze zastanowić się, czy w źródłach pisanych nie ma jeszcze jakiegoś innego śladu dokonania translacji przed datą kanonizacji? Kierujemy nasz wzrok do kalendarza, w którym pod dniem 27 września zanotowano święto wyróżniające się: *Translatio sancti Stanyzlai martyris*⁶². Z szczegółowych badań Zofii Kozłowskiej-Budkowej wiemy, że kalendarz został sporządzony z pewnością już po kanonizacji św. Stanisława w roku 1253, a ukończony przed 1264 r.⁶³ Użycie wyrazu: *sanctus* i *martyr* wskazuje, że takie sformułowania wpis ten otrzymał już po kanonizacji. Takich zmian aktualizujących znajdziemy w kalendarzu wiele. Nie znaczy to jednak, aby pierwotny zapis nie mógł być przeredagowany i dostosowany do nowej sytuacji. Toteż sprawę tę jednoznacznie mogłoby rozstrzygnąć tylko kalendarz pierwotny, dziś zatracony.

Mimo to utrzymuje się ogólne mniemanie, że święto translacji św. Stanisława w dniu 27 września zostało wprowadzone już po dokonanej kanonizacji. Podstawą do takiego mniemania jest bulla papieża Aleksandra IV z dnia 9 lutego 1256 r., w której czytamy, że biskup Prędota i kanonicy zwłoki męczennika *de loco ad locum transtulerint, ac decenter et honorifice collocarint*, i że papież pragnąc się przyczynić do większej czci świętego udziela 40 dni odpustu wiernym, którzy w dniu translacji św. Stanisława przyjdą do kościoła⁶⁴. Mniemanie to ma jednak dwie poważne usterki.

I tak, gdy papież Innocenty IV w dniu 17 września 1253 r. ogłaszał kanonizację św. Stanisława, równocześnie ustanawiał dzień 8 maja jako dzień świąteczny⁶⁵. W wspomnianej bulli papieża Aleksandra IV z roku 1256 nie ma najmniejszej wzmianki o ustanowieniu święta translacji; papież ogranicza się tylko do powtórzenia petycji (*propositum*) biskupa Prędoty i kanoników o udzielenie odpustu dla już istniejącego święta. Utwierdza nas w tym mniemaniu inna bulla papieża, tym razem Innocentego IV, który w dniu 29 września 1253 r. nadał wszystkim, którzy „*in die translationis corporis b. Stanislai*” odwiedzą katedrę na Wawelu, odpust roczny⁶⁶. Bulla papieża Aleksandra była więc tylko uzupełnieniem dla tego starszego przywileju. Również i w tej bulli papieża Aleksandra nie ma mowy o ustanowieniu święta translacji w dniu 27 września; z tekstu bulli wynika, że święto to faktycznie już istnieje.

W rezultacie nie mamy żadnej pewności, kiedy święto translacji zostało zaprowadzone; nie można *a limine* odrzucać możliwości, że już w archaicznym kalendarzu krakowskim był zanotowany fakt przeniesienia zwłok św. Stanisława ze Skałki na Wawel. Możliwość wciągnięcia takiej zapiski do kalendarza koresponduje dość wyraźnie z zapiską rocznikarską z roku 1088/1089; obie mogły powstać w tym samym czasie.

Możemy przejść do konkluzji. Analizowanie zespołu zapisek rocznikarskich w Żywocie większym św. Stanisława wykazało, że autor tego Żywotu, Wincenty z Kielczy, piszący w latach 1257–1261, sięgał bezpośrednio do zaginionego rocznika kapitulnego krakowskiego i wynotował z niego 14 wartościowych zapisów, z których zwłaszcza dwa, mianowicie z roku 1046 o powołaniu mnicha tyńckiego Arona do godności biskupa krakowskiego, i z roku 1088/1089 o przeniesieniu zwłok zabitego w roku 1079 biskupa krakowskiego Stanisława z kościoła św. Michała na Skałce do kościoła katedralnego pod wezwaniem św. Wacława na Wawelu, posiadają szczególną wartość historyczną.

⁶² Ob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Najdawniejsze roczniki*, s. 174.

⁶³ *Ibidem*, s. XXIV.

⁶⁴ Ob. Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 51, s. 67.

⁶⁵ *Ibidem*, nr 38, s. 50.

⁶⁶ Ob. A. Theiner, *Vetera Monumenta Historica Poloniae*, t. I, nr 113, s. 55. Gdybyśmy chcieli przypisać translację biskupowi Prędocie, to musiałby jej dokonać między elewacją w roku 1243 a kanonizacją we wrześniu 1253 r.; gdy o elewacji zachowały się pośrednie, lecz wystarczające wiadomości, to o translacji w źródłach głucho; ob. W. Kętrzyński, MPH, t. IV, s. 286; D. Plezia, *Dookoła sprawy św. Stanisława*, s. 298. W zasadzie: *elevatio* i *translatio* są to zupełnie odrębne czynności. Nie chcę jednak a priori wyłączać możliwości, że w tym wypadku *elevatio* utożsamiano z translacją. Sprawa wymaga odrębnego zastanowienia; por. jeszcze W. Schenk, *Kułt liturgiczny św. Stanisława na Śląsku, Lublin 1959*, s. 45–46.

Annalistische Aufzeichnungen in der Vita sancti Stanislai von Vinzenz von Kielcza

Vergleichende Textuntersuchungen der weit verzweigten polnischen Annalistik erlauben eindeutig einen großen Teil dieser Überlieferung auf die verschollenen Krakauer Hofannalen zurückzuführen. Bis Ende des 13. Jh. läßt sich die Existenz dieses Quellenwerks in verschiedenen Exzerpten verfolgen. Die im Original erhaltene Handschrift der Krakauer Kapitelsannalen um 1266 enthält einen der vollständigsten, wenn auch an einigen Stellen zeitgemäß ergänzten Auszüge. Gewiß hatte der Verfasser zweier Viten des hl. Stanislaus (*Vita minor*, *Vita maior*, 1253–1260), der Dominikanermönch Vinzenz von Kielcza zu den verschollenen Annalen Zugang. Die Vermutung liegt nahe, daß er die Redaktion der eben erwähnten Krakauer Kapitelsannalen vornahm. Die *Vita maior* enthält fünfzehn Jahresnachrichten, die durch andere Annalen und Chroniken belegt sind. Offensichtlich sind diese Aufzeichnungen dem verschollenen Annalenwerk entnommen worden.

Die Nachricht der *Vita maior* von der Übertragung des Bischofs Stanislaus von der Michaelskirche (im Vorort Skalka) in die Kathedralkirche zehn Jahre nach seinem Martertod wird in diesem Aufsatz einer näheren Untersuchung unterzogen. Die diesbezügliche Aufzeichnung der sog. *Annales breves* aus dem Jahre 1088 wurde von einigen Forschern als verdächtig eingestuft. Da jedoch die anderen vierzehn Jahresnachrichten der *Vita maior* in ihrer Authentizität mithilfe anderer Belege nicht angezweifelt werden können, besteht kein Grund nur diese einzige Nachricht zu verwerfen.

Die quellenkritische Überprüfung der schon 1088/89 in der Krakau vorgenommenen *Translatio* ist für die Erforschung der Kultgeschichte des Krakauer Patrons vom größten Belang zumal seine Heiligsprechung erst 1253 zustande kam.